

# GAZETA RZGOWSKA

BEZPŁATNA

NR 7-8 (147-148) | Lipiec - Sierpień 2023

ISSN 2081-8106

tel. 42 235 26 28

www.gazetarzgowska.pl

redakcja@gazetarzgowska.pl

Święto plonów w Romanowie

## NIKOMU NIE ZABRAKNIĘ CHLEBA



Tradycyjne dożynki gminne w Romanowie stały się okazją do docenienia rolniczego trudu. Dzięki mieszkańcom wsi – rolnikom, hodowcom, sadownikom i producentom – jesteśmy krajem zdrowej żywności trafiającej zarówno na nasze stoły, jak i do odbiorców wielu krajów Europy. Wielokrotnie podkreślano, że dzięki polskiej wsi nikomu nie brakuje chleba. *c.d. str. 16*

## GROSER Mistrzem Agro-Ligi 2023



Podczas „Rol-Szansy 2023” – największej wystawy rolniczej w Łódzkiem, odbywającej się w podpiotrzkowskich Bykach, podsumowano kilka konkursów, m.in. na Sołtysa Roku, Sołectwo Roku, Rolnika Roku i najlepsze KGW. Mistrzem Agroligi 2023 w kat. firma w woj. łódzkim zdobył „GROSER z Grodziska Moniki i Waldemara Lasoniów. Firma ta od lat produkuje znakomite kozie sery i inne wyroby mleczne.

Gratulacje laureatom z Grodziska złożyła m.in. zastępczyni burmistrza Monika Pawlik, do najlepszych życzeń dla zwycięskiej firmy dołączają Czytelnicy „Gazety Rzgowskiej”.

(ERPE)

### CZYTAJ W TYM NUMERZE:

- Czy grozi nam legionella? *str. 2*
- Doceniają Rzgów... *str. 4*
- Sportowcy uhonorowani *str. 6*
- Skórzana teczka inżyniera *str. 8*
- Modelarze ze Starej Gadki *str. 10*

CODZIENNIE GORĄCE  
INFORMACJE Z REGIONU

internetowa

„GAZETA RZGOWSKA”  
„KURIER RZGOWSKI”

## UDANE ŚWIĘTO RZGOWA



Raz w roku, z okazji Dni Rzgowa, całe miasto pojawia się na tradycyjnym święcie grodu nad Nerem. W tym roku wyjątkowo łaskawa była aura, nie zabrakło też licznych atrakcji dla każdego, w czym zasługa organizatorów z GOK na czele. Jednym słowem – święto Rzgowa było udane! *c.d. str. 7*



# HÓŁD ŻOŁNIERZOM WRZEŚNIA

84 lata temu, w pierwszych dniach września 1939 roku, przez Ziemię Łódzką hitlerowskie Niemcy wyprowadziły główny atak na Polskę. Już 1 września dotarli, m.in. do Piotrkowa, Łasku, Pabianic i Rzgowa, pierwsi uciekinierzy ze zbombardowanego bestialsko przez Luftwaffe Wielunia.

W następnych dniach toczyły się zażarte walki żołnierza polskiego z najeźdźcą hitlerowskim, m.in. w rejonie Pabianic. Przez lasy tuszyńskie wycofywały się rozbite polskie formacje. To wówczas prawdopodobnie zginęli bezimienni czterej ułani spoczywający w mogile na rzgowskim cmentarzu. 7 września do Rzgowa od strony

Piotrkowa i Pabianic wkroczyło wojsko niemieckie, rozpoczynając jeden z najtragiczniejszych okresów w dziejach miasta.

Corocznie w rocznicę tragicznego Września rzgowianie oddają hołd bohaterskim żołnierzom poległym w wojnie obronnej w 1939 roku. Tak było również 1 września br. Po wieczornej mszy za ojczyznę



w miejscowej świątyni delegacje organizacji społecznych z przedstawicielami samorządu z burmi-

strzem Mateuszem Kamińskim na czele złożyły wiązanki kwiatów na Grobie Nieznanego Żołnierza

na rzgowskiej nekropolii, zapalono też znicze pamięci. Burmistrz przypomniał za ks. proboszczem parafii Krzysztofem Florczakiem, że wolność nie jest nam dana raz na zawsze, że trzeba o nią walczyć, oddając jednocześnie hołd tym, którzy robili to wcześniej.

Wiązanki kwiatów na grobie nieznanego żołnierza polskich poległych w 1939 roku złożyli przedstawiciele m.in. OSP i młodzieży szkolnej z Guzewa oraz Kalina, PiS, Spółki Leśnej, środowiska kombatanckiego i samorządu.

(pe)

## LEGIONELLA - NIE MA POWODU DO OBAW

- Nie ma powodu do jakichkolwiek obaw związanych z jakością naszej wody, a szczególnie legionellą, którą wykryto w kilku rejonach kraju – mówi dyrektor Gminnego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Rzgowie Beata Jasiukiewicz. – Woda z naszych ujęć i w sieci badana jest zarówno przez nas, jak i Sanepid. Ponadto przypominam, że przez samo picie wody nikt się nie zarazi bakterią, może ona być groźna jedynie w przypadku wdychanie jej w postaci aerozoli. Oczywiście cały czas monitorujemy sytuację, niezależnie od

pojawienia się legionelli, bowiem zależy nam na dostarczaniu mieszkańcom wody najlepszej jakości.

Czy w gminie chloruje się wodę? - Dzieje się tak czasami, gdy „Sanepid wyda stosowne zalecenie, ponadto od czasu do czasu profilaktycznie chlorujemy wodę w sieci, co mieszkańcy natychmiast dostrzegają i dzwonią do nas w tej sprawie. To normalne działania z naszej strony związane z bezpieczeństwem i jakością dostarczanej wody – mówi B. Jasiukiewicz.

Mieszkańcy rzgowskiej gminy korzystają głównie z wody pochodzącej

ze studni głębinowych (ok. 80 proc.), a jedynie Stara Gadka i Starowa Góra podłączone są do sieci łódzkiego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji. Większość gminnych ujęć wyposażona jest w nowoczesne urządzenia do uzdatniania wody. W najbliższych latach zmodernizowane zostaną ujęcia w Czyżeminku i Kalinie, gdzie powstały już nowe studnie głębinowe, a teraz trwają przygotowania do powstania nowoczesnych stacji uzdatniania wody. W przypadku Czyżeminka gmina stara się o zewnętrzne środki z „Polskiego Ładu”.

(PE)

## WARTO JUŻ ZAKUPIĆ WĘGIEL

Choć początkowo wydawało się, że sprzedaż węgla po preferencyjnej cenie w rzgowskiej gminie nie wypali, ostatecznie opał dotarł do mieszkańców. Było to niezwykle ważne w obliczu zimy. Latem cały zapas opału z ubiegłej zimy sprowadzony z kopalni przez samorząd został sprzedany. Tylko w okresie od grudnia ubiegłego roku do lipca roku bieżącego sprzedano łącznie 1660 ton węgla.

Nie była to łatwa akcja, bo samorząd nie zajmował się dotąd sprzedażą opału i wymagało to pozna-

nia całej logistyki i mechanizmów handlu węglem. A wszystko to działo się pod społeczną presją, bo obawiano się surowej zimy i tego, że w wielu domach będzie zimno. Na szczęście aura okazała się łaskawa, a i mieszkańcy szybko dostosowali się do sytuacji, choć nie brakowało dramatycznych momentów, gdy z kopalni do Łasku, a następnie Rzgowa trafiało mniej węgla niż obiecywano. Chyba najwięcej na ten temat może powiedzieć szefowa Referatu Ochrony Środowiska Magdalena Górka, która zapewne

nie spodziewała się, że przyjdzie jej zajmować się sprowadzaniem opału z kopalni i dostarczaniem go do mieszkańców rzgowskiej gminy.

Powoli zbliża się jesień i nie wszyscy zadbali już o zaopatrzenie się w opał tym bardziej, że jest na w składach opałowych, a jego cena w niejednym przypadku została obniżona. Na razie nie wiemy, czy także w tym sezonie grzewczym do odbiorców trafi węgiel po preferencyjnej cenie, czy będzie go pod dostatkiem. Rozsądek podpowiada, by nie czekać na ostatnią chwilę i nadejście zimy.

(er)

## KRÓTKO

**WIELE WNIOSKÓW** na dofinansowanie zewnętrzne inwestycji złożyła rzgowska gmina, m.in. na budowę stacji uzdatniania wody w Czyżeminku, wartości ok. 5 mln zł.

**DROGI** to od lat oczekiwane inwestycje – tej jesieni będzie się sporo działo, m.in. niedługo ruszy modernizacja ul. Łódzkiej, rozpoczęła się już modernizacja ul. Słonecznej w Rzgowie, nowe nakładki asfaltowe pojawią się na Mickiewicza, Źródlanej i na części ul. Długiej, trwa modernizacja drugiej części drogi w Prawdzie.

**TRASA „GÓRNA”** – ostatni jej 7-kilometrowy fragment od

ul. Rzgowskiej do A-1 ma być gotowy do końca tego roku. Na odcinku od Rzgowskiej do ronda w Konstancynie zainstalowano już oznakowanie pionowe.

**TRAMWAJ DO ICZMP** – powstaje dokumentacja projektowa przedłużenia linii tramwajowej niemal do granic gm. Rzgów (od pętli na Kurczakach).

**„HUBAL”** – premiera filmu odbyła się pół wieku temu, wiele scen tego znakomitego dzieła kręcono w sąsiedniej gminie Tuszyń – w rejonie dworku w Kruszowie i stawów w Żerominie.

**OSP W GOSPODARZU** to jedyna w rzgowskiej gminie jednostka, która od lat niemal samodzielnie buduje strażnicę. Znaczną część

prac przy wznoszeniu murów tego obiektu strażacy wykonali w czynie społecznym. Planują zakończyć inwestycję do września 2025 roku – wówczas chcą w niej gościć uczestników gminnych dożynek.

**PRZYBYWA** mieszkańców gminy – dziś jest ich już prawie 10,5 tys. podczas gdy w 2015 roku było 9,7 tys. Przyrost liczby mieszkańców jest zasługą migracji do rzgowskiej gminy, przyrost naturalny jest tu bowiem ujemny, jak w większości gmin województwa. **NOWY** rok szkolny rozpoczął się 4 września, natomiast już 1 bm. ruszyły przedszkola, łącznie z nową placówką tego typu w Tadzynie. Od 1 września gmina zapewniła opiekę przedszkolną prawie 350 maluchom.

## DZIEŃ SENIORA

1 października przypada Ogólnopolski Dzień Seniora. Z tej okazji tego dnia chcę zaprosić wszystkich seniorów/seniorki ze Rzgowa na wspólne świętowanie pod altankami GOSTiR, przy „Orliku”.

Co czeka Was na miejscu?:

- Muzyka lat '50, '60, '70, '80
- Kielbacha z grilla
- Gry: szachy, warcaby, karty, bierki, planszówki

- Aktywności ruchowe na świeżym powietrzu
  - Pokażemy jak korzystać z siłowni zewnętrznej
  - Piłka chodzona (walking football)
  - Kino plenerowe
- Zapraszam 1.10.2023 r. (niedziela) od godziny 15.30. Bliższe informacje: tel. 725-396-023 (Ewa Tyll).

**DZIEŃ SENIORA**

1.10.23r. (niedziela) od godz. 15:30

Altanki przy orliku w Rzgowie

GRY

Aktywności ruchowe

GRILL

KINO PLENEROWE



Znajdź i polub nas na Facebooku

[www.Facebook.com/GazetaRzgowska2019](http://www.Facebook.com/GazetaRzgowska2019)



# WIZYTA WE WŁOSZECH

Była to kolejna przyjacielska wizyta w San Bartolomeo (30 czerwca - 2 lipca br.) przedstawicieli rzgowskiej gminy współpracującej od kilkunastu

lat z włoskim miasteczkiem, m.in. na polu kulturalnym. Pretekstem do ostatniej wizyty były obchody 60-lecia Zespołu Muzycznego Św. Cecylii San Bartolomeo

Val Cavargna. W skład delegacji Rzgowa wchodził: burmistrz Mateusz Kamiński, zastępca przewodniczącego Rady Miejskiej Zbigniew Cisowski, prezes

Orkiestry Dętej Włodzimierz Kaczmarek, dyrygent Orkiestry Dętej Mirosław Klepaczka oraz członkowie Orkiestry: Jarosław Mirzejewski i Mariusz Defiński.



Kilkudniowy pobyt był okazją do umocnienia kontaktów kulturalnych, promocji przyjacielskich miast, a także bliższego poznania San Bartolomeo Val Cavargna., Rzgowianie uczestniczyli m.in. paradzie ulicami miasta oraz w koncertach, zwiedzili Muzeum Końca Wojny Św. Bartłomieja, nawiązali bliższe kontakty z wieloma mieszkańcami. Ta oficjalna wizyta rzgowian stanowiła kontynuację wieloletniej współpracy polsko-włoskiej, służącej m.in. wymianie doświadczeń na polu kulturalnym i bliższemu poznaniu różnych kultur. Włosi już wielokrotnie przebywali w Rzgowie, także Polacy gościli w San Bartolomeo Val Cavargna.

Jak nas poinformował prezes Orkiestry Dętej w Rzgowie W. Kaczmarek, kilkudniowa wizyta u włoskich przyjaciół z pewnością umocniła kontakty obu miast.

(PO)

Film kręcono m.in. w okolicy Tuszyna

## W 50. ROCZNICĘ PREMIERY „HUBAŁA”

- Mielśmy szczęście, bo akurat budowano wówczas Zalew Sulejowski i wysiedlano mieszkańców wielu domostw, które potem zalała woda. Dla potrzeb filmu wykupiliśmy 42 domostwa, ale jednego nie chcieli opuścić starzy ludzie, więc gdy przyszło palić chałupy, strażacy ich dom pokryli pianą i jako jedyny ocalał. Gdy ci ludzie zobaczyli pożar, byli przerażeni. Trudnych scen podczas powstawania filmu było zresztą więcej. 100 koni, kilkudziesięciu aktorów na planie – to wszystko musiało się przemieszczać, bo film kręcono w różnych miejscach. Scenę z końmi kręciliśmy m.in. z helikoptera pod Zarzęcinem nad Pilicą. Kamerzysta robił cuda, bo akurat była fatalna pogoda, ale na ekranie... zobaczyliśmy słońce! Wisłę grała Pilica. Podczas kręcenia „Hubala” było wiele nieprawdopodobnych zdarzeń. Konie musiały przejść specjalne treningi, przyzwyczaić się do strzelaniny, ognia. Pochodziły głównie ze stadniny w Bogusławicach, ale korzystaliśmy też



z pomocy innych stadnin, m.in. Łącka. - wspominał drugi reżyser filmu Henryk Czarnecki.

Małgorzata Potocka, która w filmie zagrała brawurowo „Tereskę”, wspomina, że długo walczyła o rolę Marianny Cel. - To była dla mnie rola ważna i frapująca. Podczas zdjęć próbnych powiedziałam, że jeżdżę konno, a ja nie jeździłam. Dlatego najpierw był rok nauki jazdy konnej w Bogusławicach, gdzie spotykałam wspaniałych ludzi, m.in. z Londynu, którzy opowiadali prawdziwą

historię „Hubala”. To wszystko było niezwykle. Padają często pytania o scenę w kościele – walczył o nią nie tylko reżyser, ale i historycy. Trzeba pamiętać, że to były lata siedemdziesiąte, inne czasy. Za udział w tym filmie frakcja Wajdy mnie wykleła, miałam zagrać w „Weselu” i innych filmach, ale do tego nie doszło. Cieszę się jednak, że zagrałam „Tereskę”. Wbrew pozorom z tego filmu bije radość, można się przy okazji dowiedzieć sporo o aktorach – wspominała Małgorzata Potocka.

W spotkaniu w łódzkim Muzeum Kinematografii, zorganizowanym przez „Hubalową Rodzinę” oprócz wnuka „Hubala” Henryka Sobierajskiego i jego najbliższych udział wzięli również były prezydent Bronisław Komorowski i prezydent Łodzi Hanna Komorowska. Były prezydent podzielił się refleksjami na temat „Hubala” i współczesnej polityki historycznej, apelując przy okazji o stworzenie dziś dzieła na miarę „Hubala”, którego premiera odbyła się równo pół wieku temu, we wrześniu 1973 roku.

Ciekawe były też refleksje dotyczące dziadka „Hubala” przedstawione przez jego jedyne wnuka – Henryka Sobierajskiego. - Major Dobrzański był znakomitym przedwojennym sportowcem, człowiekiem wyrazistym, uważał, że trzeba nie tylko wygrać, ale dać z siebie coś więcej – żeby wygrać – trzeba rzucić swoją rolę za przeszkodę. Dla niego najważniejsza była nie polityka, a podtrzymywanie patriotyzmu. Film „Hubal” ze znakomitą muzyką Wojciecha Kilara,

emitowany był w telewizji chyba już ponad sto razy, ale zawsze oglądam go z ciekawością, ciągle odkrywając nowe istotne szczegóły budzące pytania i refleksje. Ciągłe zastanawiam się nad bezsensowną śmiercią „Hubala”, niejako na własne życzenie. Tak doświadczony oficer w chwili pojawienia się nieprzyjaciela nie powinien wychodzić z zagajnika. Poległ w nim. Przypadkowy strzał wykrwawił go, co potwierdziły oględziny ciała w koszarach wojskowych w Tomaszowie Mazowieckim. Jest wciąż szansa na to, że doszło do zmumifikowania zwłok i będzie można je odnaleźć, chyba że zostały spalone, bo i taka wersja pojawiła się.

Półwiecze, jakie upłynęło od premiery filmu, stało się okazją do jeszcze jednej projekcji odnowionej i udoskonalonej ekranowej wersji „Hubala”, a współtwórcy tego cennego dzieła otrzymali pamiątkowe medale „Hubalowej Rodziny” działającej pod przewodnictwem prezesa Andrzeja Dyszyńskiego.

Ryszard Poradowski

## WYSIEDLENIA I WYWÓZKI DO NIEMIEC – ZAPOMNIANE KARTY Z DZIEJÓW ZIEMI RZGOWSKIEJ

Rzgów nie uczył dotąd należycie ofiar ostatniej wojny. Co prawda w tutejszej świątyni znajduje się tablica ku czci 37 pomordowanych mieszkańców ufundowana w 1957 roku, ale nie obejmuje ona wszystkich ofiar II wojny światowej, w tym także mieszkańców wsi pozbawionych ziemi i swoich gospodarstw. Wysiedlanie Polaków z ich gospodarstw miało w rzgowskiej gminie charakter masowy i przyczyniło się do tragedii wielu rodzin, które przez lata musiały się tulać i żyć kątami m.in. we wsiach GG. Ta jedna z form



eksterminacji narodu polskiego nie została dotąd ani należycie

udokumentowana, ani uczczona. Dotyczy to także wywózki mieszkańców na roboty do Niemiec.

Obchodzony 12 lipca Dzień Walki i Męczeństwa Wsi Polskiej, ustanowiony przez Sejm 29 września 2017 roku, świętowany był już po raz drugi w Rzgowie. Przypomniano ofiarę mieszkańców Michniowa (miejscowość spalona przez okupanta niemieckiego w dniach 12 i 13 lipca 1943 roku), a także walkę polskiej wsi z najeźdźcą, ale nie mówiono o tym, co działo się na ziemiach dzisiejszego powiatu łódzkiego wschodniego, w tym w gminie



Rzgów. A przecież i tutaj wielu mieszkańców, jak choćby Antoni Bartoszewski z Grodziska, Władysław Zimoń z Kalinka czy Joachim Gierasinski ze Rzgowa, zapłaciło najwyższą cenę za patriotyzm i wierność chłopskim ideałom.

W kolejną rocznicę najazdu na Polskę i wojny obronnej warto przypomnieć i uczcić także tragiczne losy mieszkańców rzgowskiej wsi.

Na zdjęciach: Antoni Bartoszewski z Grodziska zamordowany przez Niemców i polskie dzieci na przymusowych robotach w Rzeszy

(P)



# RZGÓW DOCENIAJĄ NIE TYLKO FILMOWCY

To nie przypadek, że filmowcy wybierają Rzgów jako przykład małego miasta, z dominującą bryłą kościoła i oryginalną architekturą najstarszej części. Wędrując ulicami centrum grodu nad Nerem, nie zdajemy sobie sprawy, że właściwie miasto przez kilka wieków, aż do lat sześćdziesiątych XX stulecia funkcjonowało w tym samym kształcie. Oczywiście wielkie pożary z 1812 i 1917 r. zmieniły sporo w zabudowie i przyczyniły się do regulacji ulic, ale zasadniczy kształt opisywany w końcu XVIII wieku pozostał niezmienny.

W połowie XVI w., w okresie największego rozkwitu Rzgowa, w mieście było 7 ulic: Grodziska, Chojeńska, Kaleńska, Krzywa, Pabiańska, Tuszyńska oraz Nowe Miasto. Najwięcej domów znajdowało się wzdłuż

dzisiejszej ul. Tuszyńskiej, czyli traktu piotrkowskiego. W 2 poł. XVI w. przybyły 4 nowe ulice. Tak ukształtowany układ przestrzenny przetrwał do dziś. Po wielkim pożarze w 1812 roku przystąpiono do regulacji ulic,

m.in. poszerzenia ul. Długiej, Pabiańskiej, Rawskiej, Wąskiej i Źródłowej, zalecono też nadanie jednakowej szerokości ul. Grodzkiej, której już niedługo potem, w związku z wybudowaniem Warszawsko-Wiedeńskiej Drogi Żelaznej i stacji w Rokicinach, wzrosła ranga. To także wówczas zapadła decyzja, by usunąć stodoły z centrum miasta. Wiele cennych postanowień udało się zrealizować, ale nie wszystkie, bo miasto zubożało. Jednak w 1818 r. uporządkowano północną część rynku, po raz

pierwszy oddzielając płotem przykościelny cmentarz.

Niestety, współczesna zabudowa historycznego centrum Rzgowa jest stosunkowo młoda, bo pochodzi w znacznej części z k. XIX i pocz. XX w. Na początku XX stulecia rynek stracił targowy charakter, co wiązało się ze zlokalizowaniem tu strażnicy OSP i utworzeniem parku z lipową aleją na wprost bramy wiodącej do świątyni. W 1947 roku, już po likwidacji niewielkiego cmentarza żołnierzy radzieckich poległych w styczniu 1945 roku, park powiększono

o część zachodnią, aż do linii tramwajowej.

Właściwie do lat sześćdziesiątych Rzgów zamykał się niemal w tych samych granicach, jakie wyrysowano na planie z 1796 roku. Dopiero wybudowanie tzw. obwodnicy Rzgowa, a później ożywienie działalności inwestycyjnej, łącznie z powstaniem centrów handlowych, zmieniło całkowicie kształt grodu nad Nerem. Na szczęście zachowało się sporo starej zabudowy, łącznie z układem urbanistycznym, co przyciąga nie tylko filmowców, ale i turystów.

(er)

## RZGOWIANIE W GRECJI - NIEZMIERZONE POKŁADY WRAŻEŃ



- Praktyka potwierdza, że organizowanie warsztatów tanecznych wpływa niezwy-

kle pozytywnie na działanie grupy, jaką jest Zespół Pieśni i Tańca „Rzgowianie”. Każda

godzina spędzona razem przez jej członków owocuje zacieśnieniem więzi i podnoszeniem umiejętności tanecznych, co później owocuje na scenie - mówi szefowa Zespołu Renata Furga.

W okresie wakacji „Rzgowianie” doskonalili swoje umiejętności wokalne i taneczne podczas warsztatów w Grecji. Przy okazji poznawali ten piękny kraj i prezentowali naszą kulturę. - Jesteśmy dumni, że mogliśmy pokazać folklor poza granicami naszego kraju - dodaje szefowa „Rzgowian”. Czujemy się usatysfakcjonowani osiągniętymi



efektami, a przede wszystkim cieszymy się, że byliśmy razem, nauczyliśmy się samodzielności

i odpowiedzialności. Skorzystaliśmy z uroków i możliwości zwiedzenia kraju „Zorby” i nagromadziliśmy niezmierzone pokłady wrażeń.

Każde wspólne warsztaty to swoiste ładowanie akumulatorów przez członków zespołu, a przede wszystkim doskonalenie umiejętności i wzajemne poznawanie się, co jest istotne podczas kolejnych występów na scenie. A liczący sobie 100 członków zespół to od prawie 40 lat niekwestionowana wizytówka Ośrodka Kultury i Rzgowa.

Fot. ZPiT „Rzgowianie”  
(po)



## ODZYSKA DAWNY WYGLĄD

Zakupiony przez rzgowską gminę budynek stojący obok dawnej szkoły, a dziś siedziby MOPS przy ul. Rawskiej, po niezbędnym remoncie przeznaczony zostanie na cele publiczne. Jak informuje burmistrz Mateusz Kamiński, obecnie trwają prace projektowe i uzgodnieniowe z konserwatorem zabytków. Prawdopodobnie budynek, wpisany do gminnego rejestru obiektów zabytkowych, odzyska pierwotny wygląd zewnętrzny, na-

tomiast wnętrze dostosowane zostanie do nowych potrzeb. Zagospodarowany też zostanie teren przyległy do tego budynku. Modernizacja tego obiektu wsparta zostanie środkami ze wnętrzniymi.

- Nabywaliśmy ten obiekt z myślą o poprawieniu jakości usług i obsługi interesantów, a także lepszym wykorzystaniu przyległego terenu. To był kiedyś budynek mieszkalny, teraz przeznaczony zostanie na cele publiczne. Być może docelowo mieścić się tu będą placów-

ki Starostwa Powiatowego, które w tej chwili znajdują się w siedzibie Urzędu Miejskiego.

Na remont czeka też część dawnej szkoły, wzniesionej ponad sto lat temu. W budynku tym funkcjonuje już MOPS, ale na modernizację czeka część zajmowana przez lata przez GOK. Jeśli radni zadecydują o przeznaczeniu pieniędzy z przyszłorocznego budżetu na remont tej części obiektu, ruszy wreszcie długo oczekiwana modernizacja.

(pe)





# PTAK PREMIERY - JESIEŃ 2023

Trzy dni wielkiego handlowo-promocyjnego wydarzenia w Mieście Mody „Ptak” (21-23 sierpnia) już za nami. W pierwszym dniu otwarto zmodernizowaną halę S z 250 stoiskami bardziej przyjaznymi przedsiębiorcom i klientom, w drugim dominowały warsztaty i szkolenia dla najemców, poświęcone m.in. sztucznej inteligencji i jej roli w modzie, zaś na finał były pokazy mody, ale i rozmowy biznesowe. Burzliwymi oklaskami licznie zgromadzona publiczność, zarówno krajowa jak i zagraniczna, nagrodziła pokaz firmy „Adika”. Oryginalne wzory odzieży dla pań, wzbogacone niecodzienną scenografią z ogniem w tle, podobały się widzom. Po raz kolejny właściciel firmy miał powody do radości i satysfakcji. Ten oryginalny pokaz był także zasługą znakomicie przygotowanych dziesięciu profesjonalnych modelek.



(16-18 października) pojawi się ponownie, jak to było podczas wcześniejszych edycji, także moda dla panów.

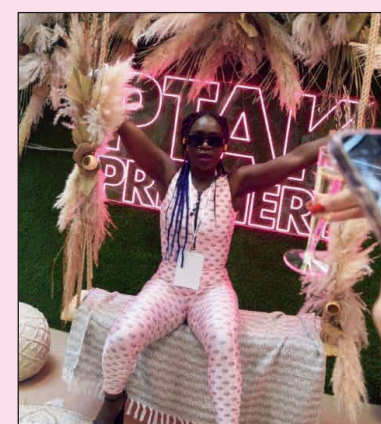


jak i profesjonalny przekaz na wybiegu. Podobał się widzom także pokaz mody firmy „Studio



Fashion 7”, satysfakcjonujący zapewne liczne zgromadzone panie. Te trzy pokazy skoncentrowały się na modzie dla płci pięknej, wszak ona jest głównie odbiorcą nowości modowych. Mamy nadzieję, że na kolejnych premierach – Ptak – Zima 2023

Podczas ostatniego dnia sporo się działo w Hali Północnej, oprócz wspomnianych pokazów mody. Uwijali się jak w ukropie fotoreporterzy, bo pojawiło się sporo pięknych pań i nietuzinkowych kreacji. Ptak Premiery – Jesień 2023 przyciągnęły nie tylko ludzi biznesu i kreatorów mody, w Mieście Mody pojawili



Również firma „Basia” błysnęła podczas pokazu, pre-

zentując oryginalne i ciekawe wzornictwo odzieży dla pań. I w tym przypadku publiczność nagrodziła oklaskami zarówno ciekawą ofertę modową



fakcjonowali kolejną udaną imprezą promocyjno-handlową. (po)



się także samorządowcy zarówno z powiatu łódzkiego wschodniego i Rzgowa, jak i ościennych powiatów i gmin. Organizatorzy tego święta mody: przewodniczący Rady Nadzorczej „Ptak” SA Albert Ptak, prezes Holdingu „Ptak” Nina Ryszka i burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński byli zapewne usatys-





# HONORY DLA NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW

Z inicjatyw radnej Ewy Tyll i przy poparciu rzgowskiego samorządu po raz kolejny uhonorowano nagrodami pieniężnymi 3 najlepszych sportowców Ziemi Rzgowskiej. Tym razem nagrody otrzymali: Adrian Marchewczyński, o którego osiągnięciach kulturystycznych pisaliśmy kilkakrotnie, Marek Rakowski odnoszący sukcesy w modelarstwie lotniczym na uwięzi (nagrodę odebrał brat) i Hubert Szczech – najmłodszy z tego grona sportowiec, zapaśnik należący już do krajowej czołówki.



Gratulacje i podziękowania za sportowe sukcesy rozślawiające Ziemię Rzgowską złożyli: przewodniczący Rady Miejskiej w Rzgowie Radosław Pełka, burmistrz Mateusz Kamiński, nasza znakomita sportsmenka Małgorzata Niemczyk, senator Krzysztof

Kwiatkowski i minister spraw zagranicznych Zbigniew Rau, który po raz kolejny odwiedził Rzgów, interesując się rozwojem gminy.

Minister Z. Rau podziękował sportowcom za osiągnięcia i wręczył im pamiątkowe podarki. W rozmowie ze sportowcami



interesował się ich zarówno osiągnięciami jak i różnymi problemami, wszak droga do sukcesu jest trudna i wymagająca solidnej

pracy oraz wyrzeczeń. Szczególnie usatysfakcjonowany nagrodą był Adrian Marchewczyński, który w przeszłości nie ukrywał,



że czuł się pomijany i niedostrzeżony przez samorząd. – Teraz czuję satysfakcję – stwierdził sportowiec w rozmowie z reporterem „Gazety Rzgowskiej” tuż po wręczeniu mu nagrody.

Liczni goście uczestniczący w święcie miasta interesowali się też problemami Rzgowa i mieszkańców, spotykając się i rozmawiając na stadionie. Minister Z Rau, były wojewoda łódzki, już przed laty wspierał rzgowską gminę w budowie przedszkoli i żłobków, teraz rozmawiał na ten temat z młodymi matkami, a także burmistrzem oraz radnymi. Na stadionie przy ul. Tuszyńskiej widzieliśmy nie tylko przewodniczącego Rady R. Pełkę, ale i innych radnych, m.in. Jarosława Świerczyńskiego, Ewę Tyll i Stanisława Zaborowskiego. Nie zabrakło też sponsorów, m.in. prezes Holdingu „Ptak” Niny Ryszki i szefów „Landcaru” Dariusza i Michała Krzewińskich.

(p)

Przychodnia przy ul. Ogrodowej w Rzgowie powstała prawie pół wieku temu

## REMONTY I MODERNIZACJE SZANSĄ NA DRUGĄ MŁODOŚĆ GPZ

Trwające od kilku lat remonty w Gminnej Przychodni Zdrowia w Rzgowie wkraczają w kolejną fazę. Jak informuje dyr. GPZ Jarosław Nettik, właśnie ruszył remont czterech gabinetów, polegający m.in. na malowaniu pomieszczeń modernizacji instalacji c.o. i wymianie mebli, trafią tu także nowe leżanki niezbędne dla pacjentów. Po wcześniej-

szej modernizacji korytarzy i rejestracji to kolejne prace mające na celu poprawę wizerunku przychodni. W kolejnym etapie, odkładanym na później ze względu na potrzebę zgromadzenia większych środków, zmodernizowany zostanie gabinet stomatologiczny.

Trwa remont przychodni, wymieniane są płytki ceramiczne na schodach. Prawdopodobnie

także niedługo naprawiona zostanie winda, w której stwierdzono awarię zagrażającą bezpieczeństwu użytkowników. W tym przypadku część zamienną trzeba sprowadzić aż z Włoch.

Siedziba GPZ przy ul. Ogrodowej liczy sobie już blisko pół wieku. Obiekt powstał w czasach, gdy obowiązywały inne potrzeby i standardy. Dziś budynek jest za ciasny, uniemożliwiając urucho-

mienie dodatkowych gabinetów i specjalistycznej aparatury diagnostycznej. W tej sytuacji dyr. GPZ robi wszystko, by przynajmniej istniejące pomieszczenia dostosowane były do współczesnych standardów, stąd remonty i modernizacje. Czy jest szansa na nową siedzibę GPZ, a może rozbudowę dotychczasowej? Choć temat ten powrócił niczym bumerang kilka lat wcześniej,

trzeba powiedzieć szczerze, iż w najbliższych latach powstanie nowego obiektu jest nierealne. Pandemia koronawirusa, kryzys gospodarczy w kraju i inflacja, a także konieczność spłaty przez gminę zaciągniętych wcześniej kredytów na sztandarowe inwestycje zmusza samorząd do odłożenia tej inwestycji na lepsze czasy.

(PO)

## Etyka i polityka

Machina wyborcza w naszym kraju wkracza w decydującą fazę. Dyskusja publiczna jednoznacznie wpisała się w specyfikę działania głównych sił politycznych, stojących przed trudnym zadaniem ustanowienia priorytetów swoich działań na najbliższe tygodnie.

Szczyt kampanii oraz wybory przypadają w bowiem w szczególności dla naszego regionu okresie, kiedy za wschodnią granicą trwa wojna na Ukrainie, a Europa boryka się z trudnymi problemami społecznymi. Politycy decydujący się na wyborczą batalię, stoją przed bardzo trudnym egzaminem promowania Polski silnie politycznie, będącej ważnym ogniwem wspólnoty europejskiej. Czas, aby wewnętrzne kłótnie i spory zastąpić merytoryczną dyskusją podejmującą poważne wyzwania służące rozwiązywaniu problemów Polaków.

W kategoriach strategicznych problemów naszego państwa różnica zadań nie powinna być powodem uprzedzeń i wzajemnego obrażania partnerów publicznej debaty. Niestety, w politycznym zaciętrzewieniu duża część polityków, pomimo wieloletniego często doświadczenia parlamentarnego, nie rozumie bądź nie chce zrozumieć znaczenia słów poselskiego ślubowania, zapominając często, niestety, o swoich wyborcach.

Wydarzenia ostatnich miesięcy, które były wstępem do rozpoczęcia ostatecznej debaty wyborczej, pokazały jaskrawe przypadki łamania podstawowych norm etycznych. Smucić musi fakt, że dotyczą one również osób zajmujących eksponowane stanowiska w naszym państwie, kreujących wizerunek Polski na arenie międzynarodowej. Czy taki sposób uprawiania polityki zostanie „zamieciony pod dywan” i po zakończonych wyborach znów stwierdzićmy: „Polacy nic się nie stało”?

Stanowcze NIE! - łamaniu zasad moralnych i etycznych w polityce muszą powiedzieć sami wyborcy, kierując się przy urnach wyborczych mądrością i zdrowym rozsądkiem, nie ulegając sugestiom tych polityków, którzy z racji negatywnych zachowań są bohaterami pierwszych stron mediów. Musimy dać czytelny sygnał w obronie zasad, których przestrzegali w okresie swej aktywności politycznej Tadeusz Mazowiecki i Włodzimierz Cimoszewicz. Politycy dwóch różnych opcji politycznych, których łączyły uczciwość, odpowiedzialność za państwo oraz szacunek dla partnera politycznego. Obaj są przykładem przeciwieństwa tego co możemy zaobserwować dzisiaj na polskiej scenie politycznej. Obecność takich polityków w polskim parlamencie pozwoliła usiąść przy wspólnym stole przedstawicielom koalicji oraz opozycji w okresie rządów Jerzego Buzka, a później Leszka Millera, by wspólnie zdecydować o naszej przynależności do NATO

i Unii Europejskiej. Na przygotowanych wówczas dokumentach podpisy złożyli przedstawiciele wszystkich koalicyjnych i opozycyjnych klubów poselskich.

Patrząc na dzisiejszy obraz stosunków na polskiej scenie politycznej trudno wyobrazić sobie powtórkę tamtych wydarzeń sprzed lat. Partyjna gra o wyborcę mającego wpływ na sukces przy urnie przysłania problemy małych środowisk oczekujących pomocy od polityków. Podział środków budżetowych jest rzeczą niezwykle ważną pod względem przejrzystości oraz udziału w jego realizacji wszystkich grup społecznych. Walka o zdobycie kolejnych grup elektoratu dającego szansę wygranej powoduje zachowania budzące niesmak i krytyczne oceny. Szczególnie brak przejrzystości w finansowaniu tych przedsięwzięć rodzi pytanie jakie jest miejsce etyki w polityce. Zawłaszczanie przez niektóre partie szczególnie czułych

dla Polaków miejsc i instytucji powoduje irytację i niesmak.

W przestrzeni publicznej toczy się dyskusja między innymi o postawie i roli Kościoła w procesie wyborczym. Duża grupa ludzi wierzących nie akceptuje wykorzystywania przez polityków miejsc kultu religijnego (przykładem jest klasztor na Jasnej Górze)/ do budowania swojej wątpliwej pod względem etycznym pozycji oraz promowania z ambony określonych ugrupowań. W ich ocenie Kościół nie powinien przyczyniać się do tworzenia podziałów, lecz tworzyć atmosferę budowania jedności bez względu na występujące różnice.

Negatywnym elementem kampanii jest odradzanie się języka pogardy i nienawiści, którym posługują się politycy, tworzący atmosferę niebezpiecznych podziałów w polskim społeczeństwie. Podziałów, które na długo mogą opanować nie tylko scenę polityczną, ale także nasze życie codzienne.

(b.b.)



# UDANE ŚWIĘTO RZGOWA

Znakomita bezdeszczowa pogoda, choć w pobliskiej Starowej Górze i Pabianicach padał deszcz, dobra organizacja, interesujący dobór zespołów i artystów występujących na scenie, liczni goście z ministrem spraw zagranicznych Zbigniewem Rauem i senatorem Krzysztofem Kwiatkowskim na czele – tak w skrócie można ocenić święto Rzgowa na stadionie. Po ubiegłorocznym blamażu imprezy m.in. z powodu fatalnej gastronomii, w tym roku niemal wszystko wypadło na medal. Chciałoby się powiedzieć, że ktoś na samej górze maczał w tym palce, czemu zaprzeczal zarówno burmistrz Mateusz Kamiński jak i szefowa GOK Joanna Papuga Rakowska, która odpowiadała za całą imprezę...



Już na wstępie Chór „Camerata” z Izabelą Kijanką na czele zaprezentował się od naj-

lepszej strony nie tylko z racji odmlodzonych strojów, ale i udanego doboru piosenek na



czelu z utworem poświęconym Rzgowowi. Potem były zespoły z GOK i GOSTiR oraz żywiłowe „Czarne Stopy”, czyli Szkoła Tańca z Pabianic. Młodsze pokolenie również gorąco oklaskiwało „Stwora Głodomora”, który okazał się bardzo sympatycznym przyjacielem dzieci.

W kolejnym punkcie odbyło się tradycyjne uhonorowanie najlepszych sportowców Ziemi Rzgowskiej: Adriana Marchewczyńskiego, Marka Rakowskie-



nia w Starowej Górze prawie ćwierć wieku temu. I ten koncert podobał się rzgowskiej publiczności. Komu tego dnia było mało wrażeń, mógł jeszcze potaćzyć na murawie, do czego zachęcał DJ HAZEL.

Wspomnieliśmy o najważniejszych wydarzeniach na estradzie, a przecież na stadionie przy ul. Tuszyńskiej było wiele dodatkowych atrakcji, od strzelnicy i ścianki wspinaczkowej poczynając, a na dmuchańcach i wacie cukrowej kończąc. Udanie też prezentowała swoje najnowsze pojazdy firma „Landcar” ze Starowej Góry, jeden ze sponsorów Dni Rzgowa. Krótko mówiąc – mogliśmy uczestniczyć w udanej zabawie, jak na święto Rzgowa przystało.

Słowa podziękowania należą się wszystkim organizatorom i sponsorom.

W niedzielę w parku w ramach święta Rzgowa odbył się Piknik Miejski, w którym zaprezentowała się Orkiestra Dęta, Zespół Pieśni i Tańca „Rzgowianie”, Piotr Bielański w widowisku akrobatycznym, Dawid Narożny z zespołem i Samokhin Band. Były też inne atrakcje, szczególnie dla dzieci, starsi mogli i porozmawiać z urzędnikami magistratu na interesujące ich tematy dotyczące m.in. dowodów osobistych. Dni Rzgowa dzięki pięknej aurze i atrakcyjnemu programowi były wyjątkowo udane.

(p)

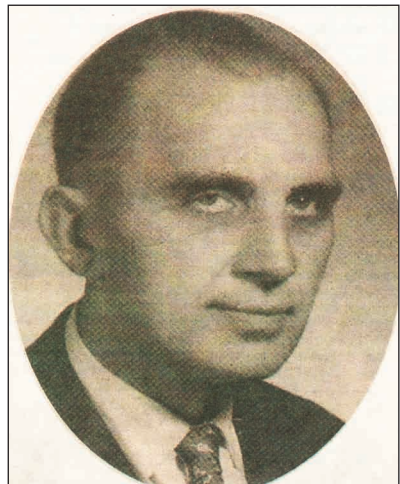


go i Huberta Szczecha (piszemy o tym osobno). Potem scenę zawojowały popularne obecnie zespoły „Łobuzy” i „Nowator”, wzbudzając entuzjazm widzów tłumnie oblegających estradę. Na finał był godzinny koncert Michała Wiśniewskiego i jego przyjaciół, będący swoistym sentymentalnym powrotem do młodości i miejsca zamieszka-



# SKÓRZANA TECZKA INŻYNIERA CHRABELSKIEGO

Ponad siedemdziesiąt lat temu narodził się pomysł zbudowania w Rzgowie stadionu. Niektórzy pukali się w czoło, gdy usłyszeli, że ten obiekt ma powstać „na dolach”, czyli w miejscu glinianek przy ul. Tuszyńskiej. Pierwsze podejście u progu lat pięćdziesiątych okazało się klęską społeczników. Dopiero kolejna inicjatywa i sprowadzenie ciężkiego sprzętu wlało nadzieje w serca działaczy sportowych.



godą”. Wiele trudu kosztowało rzgowian sprowadzenie spychacza do równania terenu. Zarówno działacze jak i młodzież włączyli się do budowy obiektu, np. rozładując wozy z cegłą przeznaczoną na budowę szatni, pomagali też rzemieślnicy. Kowal Błaszczuk wykonał kratę do okienka przy bramie wejściowej w kształcie liter LZS.

29 lipca 1956 roku stadion oddano do użytku. Było przecięcie wstęgi w obecności notabli z powiatu i wo-



jewództwa, Polskie Radio zadbało o nagłośnienie, a „gwoździem programu” był mecz Rzgowa

i Konstakowice, zawody lekkoatletyczne i start honorowy kolarzy. Inżynier Chrabelski był także na

stadionie. W nagrodę za pracę społeczną otrzymał skórzaną teczkę, która mu służyła przez lata.

Inżynier Chrabelski wyprowadził się potem ze Rzgowa, ale miał sentyment do grodu nad Nerem. Odwiedzał go wielokrotnie, np. w 1996 roku chwalił działaczy sportowych za troskę o stadion, a szczególnie za dbanie o murawę. Zmarł 23 stycznia 2001 roku, pochowany został na cmentarzu w Skierniewicach. Dziś w Rzgowie tylko nieliczni pamiętają inżyniera defilującego ze skórzaną teczką wypełnioną papierami, projektanta wielu parków, m.in. w Łodzi i Żelazowej Woli, wykładowcę kształcącego studentów. Szkoda, że tej pięknej postaci, pochodzącej z zasłużonej patriotycznej rodziny, nie upamiętniono dotąd w Rzgowie...

(RP)

Jak wspominał po latach jeden z twórców tego obiektu, a dziś jego patron – Henryk Śmiechowicz, o wykonanie projektu stadionu zwrócono się do znanego projektanta zieleni i twórcy wielu parków, związanego przez lata ze Rzgowem, inż. Kazimierza Chrabelskiego. „Wykonał go chętnie i całkowicie społecznie. Nie było problemów z zatwierdzeniem projektu w Wojewódzkim Komitecie Kultury Fizycznej i można było rozpoczynać budowę” – opowiadał H. Śmiechowicz.

Chrabelski z entuzjazmem podszedł do tego zadania i potem nazwał je „piękną i radosną przy-



## DAWNI KONSERWATORZY ZOSTAWILI SWÓJ ŚLAD...

„Stanisław Urbanowicz pracował przy tym ołtarzu rok 1874” – taki napis odkryli konserwatorzy pracujący przy ołtarzu Trójcy Świętej w rzgowskiej świątyni. Napis wykonany białą farbą znajduje się w górnej części rewaloryzowanego obiektu, nieco wyżej odkryto inny napis z datą: „1992”. Na odwrocie ołtarza jest jeszcze jeden napis: „Urodzony w Prusach Leon Januskiewicz artysta robotę kościelnych 1874”. Napisy odnalazł i odczytał Łukasz Marchewa z łódzkiej firmy konserwatorskiej „Mosaicon”, pracujący przy wspomnianym ołtarzu. Niestety, nie odkryto żadnych inicjałów czy napisów związanych z twórcą ołtarza – słynnym rzeźbiarzem Stanisławem Wolnowiczem. Udało się ustalić, że wspomniany Januskiewicz urodził się w 1850 roku, jego rodzicami byli Karol i Wiktoria Garbasiewicz, zaś ślub wziął w Łodzi w 1879 roku.

Nie wiemy, kim był Stanisław Urbanowicz. Być może Januskiewicz i Urbanowicz pracowali wspólnie przy remoncie lub konserwacji ołtarza w 1874 roku, może ich dziełem była jedna z malatur, wszak odkryto teraz kilka warstw wtórnych przemalowań. W XIX stuleciu kościół został zniszczony

przez pożar i zapobiegliwi parafianie powoli odbudowywali nie tylko mury, ale i wyposażenie świątyni.

Prowadzone obecnie prace konserwatorskie mają charakter kompleksowy. Do specjalistycznej pracowni trafiły już obrazy ze wspomnianego ołtarza, a także



różne detale. Od kilku tygodni trwają też prace w rzgowskiej świątyni. - Oczyszcziliśmy przemalowania wtórne, także na wielu detalach, wzmociliśmy

konstrukcję ołtarza, bowiem wiele elementów zniszczyły drewnojady, choć generalnie stan ołtarza jest dobry. Odtworzyliśmy dwa tzw. uszaki, których

brakowało, co nie było trudne, jako że widnieją one na fotografii z początku XX wieku. Wykonano już złączenia elementów, które wcześniej zdjęto do konserwacji. Po usunięciu przemalowań wiemy już, że pierwotnie ołtarz był w kolorystyce czerwonej, podobnie jak odrestaurowany wcześniej ołtarz z lewej strony. Przywrócimy zatem pierwotną kolorystykę – wyjaśnia Ł. Marchewa.

W sierpniu konserwatorzy uzupełniali i wzmacniali konstrukcję ołtarza uzupełniając także ubytki, zaś we wrześniu wykonana zostanie m.in. tzw. marmoryzacja (naśladowanie marmuru), pojawiają się złączenia. Wszystkie te roboty specjaliści z łódzkiego „Mosaiconu” chcą sfinalizować do końca września br.

Fot. Łukasz Marchewa (P)



# STARAM SIĘ MIEĆ DUŻO PRACY

Pan Karol Plusa z Kalinka chętnie wraca do przeszłości. Przeżył 83 lata, więc sporo widział i doświadczył. Jego rodzice Jan i Honorata mieli zaledwie 4-hektarowe gospodarstwo, więc nie było im łatwo. – Dlatego od najmłodszych lat ciężko pracowałem i... oszczędzałem. Dorobiłem się gospodarstwa 13-hektarowego, a z dzierżawą obrabiałem nawet 20 hektarów.



Karol Plusa – prowadził wzorcowe gospodarstwo

- W latach mojej młodości nie było tyle samochodów co dziś, więc byłem furmanem, pracując na budowach Łodzi czy Ksawerowa. Podobnie dorabiał kilkadziesiąt wozaków ze Rzgowa. Pracowałem też w przędzalni przy placu Niepodległości w Łodzi, nieraz nawet po 16 godzin, gdy taka była potrzeba. Byłem młody, brakowało czasu na narzekanie. – wspomina pan Karol. Dziś z dumą mówi, że zdobył prawo jazdy na wszystkie pojazdy.

- Praca w gospodarstwie była najważniejsza, ale w moim życiu liczyły się także dwie pasje: praca społeczna i kolarstwo. W wojsku byłem czołgista, interesował mnie sport. W rodzinnym Rzgowie

był klub sportowy, więc zacząłem trenować. Na rowerze ściagałem się od 1959 roku do 1964. To wówczas dzięki Henrykowi Śmiechowiczowi rozwijała się w Rzgowie sekcja kolarska LZS, którą kierował. Gdy zrezygnował, kierownikiem i trenerem wyznaczyl mnie. Było nas zapaleńców kilkunastu, odnosiłem sporo sukcesów. Kiedyś w nagrodę otrzymałem „Jaguara”, co było naprawdę wielkim wyróżnieniem. Trzeba było dbać o sprzęt, wszak nie było wtedy dróg asfaltowych i po kilku latach wysiadało zawieszenie.

Skąd tak wyśmienita kondycja i sukcesy sportowe? – Recepta jest prosta: zero alkoholu, zero papie-

rosów. W domu była bieda, ojciec trochę popijał, więc postanowiłem żyć inaczej. Sukcesy w kolarstwie przysły po pewnym czasie.

Skąd w Rzgowie wzięło się kolarstwo? Według pana Karola, który pokochał rower już w wieku dziecięcym, wszystko zaczęło się od rzgowianina pasjonata kolarstwa Stanisława Kacperskiego. Miał on już spore doświadczenie zdobyte w kolarstwie, ale po ślubie wyprowadził się i zmarł zbyt wcześnie. Chłopcy dysponowali 5 prywatnymi „Huraganami”, które służyły im podczas treningów i wyścigów. „Jaguar” otrzymany w nagrodę po zakończeniu kariery pan Karol



W wojsku był czołgista. Wszystkie zdjęcia ze zbiorów mieszkańca Kalinka

musiał zwrócić klubowi. Do sekcji kolarskiej oprócz pana

Karola należeli m.in. Szczepan Chachuła, Stanisław Kacperski i Kazimierz Łęgocki.

Drugą pasją pana Karola była praca społeczna. Działał w Polskim Komitecie Pomocy Społecznej (prezes w Rzgowie i w Łodzi na Górnej), był radnym gminy w latach siedemdziesiątych, działał w OSP. Jego gospodarstwo rolne stawiano za wzór. Otrzymał wiele odznaczeń, m.in. Srebrny Krzyż Zasługi, Honorową Odznakę Miasta Łodzi i Odznakę „Za Zasługi dla Województwa Łódzkiego”.

Pan Karol dochował się syna, który przejął gospodarstwo, i córki mieszkającej w sąsiedniej gminie Brójce. Ma trzech wnuków i jedną wnuczkę. Choć przeżył ponad osiemdziesiąt lat, stara się – jak opowiada – „mieć dużo pracy. W gospodarstwie przecież zawsze jest coś do zrobienia. W telewizji oglądam tylko sport”.

(PO)



Kolarze ze Rzgowa - pierwszy od prawej Kazimierz Łęgocki, trzeci – Karol Plusa

## GDY LASÓW MAMY JAK NA LEKARSTWO...

Na mapach z początku XIX wieku na obszarze dzisiejszej gminy Rzgów, zobaczyć można sporo obszarów leśnych, których dzisiaj już nie ma. Lasy porastały m.in. Starową Górę. W miejscowości tej wraz z osadnictwem niemieckim, zapoczątkowanym w końcu XVIII i u progu XIX wieku wycinano masowo drzewa pod potrzeby rolnictwa. Tak zresztą było i wcze-

śniej w innych miejscowościach, m.in. w Prawdzie. To pozyskiwanie ziemi pod potrzeby rolnictwa spowodowało, że rzgowska gmina posiada lesistość pięciokrotnie mniejszą niż województwo łódzkie. Na szczęście duże kompleksy leśne znajdują się w sąsiedniej gminie Tuszyn, co w pewnym sensie rekompensuje rzgowianom brak własnych lasów.

W niewielkich obszarowo lasach w gminie dominuje sosna (prawie 77 proc.), pozostałe drzewostan stanowią brzozy (prawie 17 proc.) i dęby (6 proc.). Fachowcy twierdzą, że generalnie są to lasy stosunkowo młode i zdrowe. Choć powiększenie obszarów leśnych w gminie jest mało realne, powinno się robić wszystko, by przynajmniej za-

hamować proces wycinki drzew. A kilkanaście lat temu ubyłoby sporo lasów przeznaczonych pod potrzeby budowanej drogi ekspresowej S-8. Niestety, inwestor nie zatroszczył się o rekompensujące nasadzenia (formalnie nie musiał), choć takowe przydałyby się np. w rejonie S-8 i A-1, nawet w sąsiedztwie ekranów akustycznych.

Mamy jednak dla mieszkańców Rzgowa optymistyczną wiadomość: jeden z mieszkańców ul. Łódzkiej na sporym obszarze w pobliżu swojego domu kilka lat temu posadził las sosnowy, który nabrał już imponującego kształtu. Okazuje się, że nawet w granicach miasta można powiększać zielone płuca, co powinno znaleźć naśladowców.

(er)

## Kalinko jak magnes

Najstarsi mieszkańcy Kalinka pamiętają doskonale wioską drogę pełną błota i dziur. Asfaltowa nawierzchnia drogi biegnącej przez wieś i chodnik odmieniły całkowicie wizerunek miejscowości, podobnie jak przed laty Stacja Uzdatniania Wody łódzkiego ZWiK, nowa

strażnica i wiele wzniesionych w ostatnich latach domów. Swobodnymi magnesami przyciągającym turystów stały się: staw i plac zabaw dla dzieci, a także ścieżka rowerowa łącząca wieś ze Rzgowem. Miejscowy radny Przemysław Szczech mówi jeszcze o planowanym boisku do

piłki nożnej, które powstanie za strażnicą.

Niewielki staw przy starej strażnicy OSP został powiększony i zarzybiony, stając się atrakcją Kalinka. Jeszcze kilka lat temu, gdy stały tu wałce się mury strażnicy, rejon ten, łącznie ze stawem, był zaniedbany i rzadko odwiedzany przez miesz-

kańców. Teraz jest zupełnie inaczej - wielu mieszkańców wypoczywa w tym rejonie, spotkać tu można turystów z Łodzi i Tuszyna. Radny Szczech chciałby to miejsce jeszcze bardziej dostosować do potrzeb rekreacyjnych. Jest już dokumentacja na oświetlenie tego miejsca, być może w przyszłości wokół akwenu powstanie chodnik z ławeczkami.

Kalinko ma jeszcze jeden cenny atut: społeczników z OSP i panie z KGW. Czerwcowe obchody 100-

lecia OSP i niedawny piknik sołdecki potwierdziły, że mieszkańcy wsi potrafią się skrzyknąć i zrobić sporo dla całej społeczności. Tak było już przed laty, gdy wspólnym wysiłkiem całej wsi powstawała strażnica ze świetlicą. Kalinko dawało wówczas dobry przykład wielu okolicznym miejscowościom. Teraz dzięki grantowi wieś uzyskała pieniądze na zakup kilkunastu stołów do świetlicy.

(P)



Dzięki rodzinnemu teamowi Rakowskich ze Starej Gadki

## ZAGŁĘBIE MODELARSTWA LOTNICZEGO

Trudno uwierzyć, ale Stara Gadka jest dziś zagłębieniem modelarstwa lotniczego. A zaczęło się wszystko około 40 lat temu od miejscowego ogrodnika Zbigniewa Rakowskiego, który swoją pasją zaraził potem 14-letniego Mateusza i 18-letniego Marka. Reprezentując klub w Wierzanicach w Rzeszowskim, Marek zajął III miejsce w Mistrzostwach Świata, osiągając najlepszy wynik wśród juniorów.



- Tata Zbigniew od dziecka pasjonował się lotnictwem i budował modele samolotów. Jako ogrodnik ze Starej Gadki nie miał czasu na kontynuowanie swojej pasji, za to ja, gdy któregoś dnia odkryłem na strychu te zapomniane modele, postanowiłem kontynuować zainteresowania taty, podobnie jak moja siostra i brat. I tak od kilku lat latamy rodzinnie, wykonując modele i loty na uwięzi. Z czasem przysły sukcesy, np. III miejsce indywidualne i drużynowe na Mistrzostwach Świata Juniorów we Włocławku w ubiegłym roku – mówi Marek Rakowski, młody mieszkaniec Starej Gadki.

Modele od lat wykonuje pan Zbigniew. W mieszkaniu, pełniącym rolę swoistego hangaru, jest ich

sporo. Na czym polegają konkurencje w puszczaniu modeli na uwięzi? – Modele wykonywane są z kompozytów, dlatego ważą niewiele, np. 1,8 kg, rozpiętość ich skrzydeł wynosi ok. 1,5 metra, osiągają szybkość nawet 90 km/h. To nie są modele redukcyjne, ich konstrukcja podporządkowana jest akrobacjom lotniczym. Ich wykonanie jest pracochłonne, trwa czasami nawet 4 miesiące, dlatego powstają zwykle zimą, gdy jest więcej wolnego czasu. Posiadają silnik spalinowy lub elektryczny. Oczywiście można kupić potrzebny model, ale kosztuje on około 20 tysięcy złotych. Na zawodach trzeba wykonać zestaw 16 figur, które są oceniane przez kilku sędziów. Każda figura musi się kończyć 1,5 metra nad



ziemią. Liczy się precyzja wykonania - opowiada Marek Rakowski.

Spełnienie wszystkich regulaminowych wymogów nie jest łatwe, wymaga koncentracji i precyzji. Zdarzają się też błędy, np. pod-

czas zawodów we Francji doszło do rozbicia jednego z modeli należącego do siostry Marka, ale po prowizorycznym klejeniu taśmą nadawał się do lotów, choć prezentował się fatalnie.

Do rodzinnej drużyny modelarskiej dołączyła wspomniana siostra Marka – Joanna. Podobnie jak 22-letni brat studiuje na kierunku kontrola ruchu lotniczego w Akademii Lotniczej w Dęblinie, ale rok niżej. Studia trwają 5,5 roku. Dlatego oboje w rodzinnym domu są gośćmi. Co potem? Może praca w 32. Bazie Lotnictwa Taktycznego w Łasku? Marzenia? – Oczywiście zdobycie najcenniejszego trofeum na mistrzostwach świata, które dotąd nie trafiło do Polaka – mówi Marek Rakowski.

Jak na zgrany rodzinny team przystało, także mama całej trójki żyje sukcesami swoich dzieci, dopingując je i wspierając. Nie mogło jej zabraknąć na rzgowskim stadionie, gdy pan Zbigniew z Markiem w ubiegłym roku prezentowali loty modeli na uwięzi.

(RP)



## KREMACJI CORAZ WIĘCEJ

Przynależność mieszkańców rzgowskiej gminy do kilku parafii sprawia, że ich pochówki mogą się odbywać na kilku cmentarzach, m.in. w Rzgowie, Starej Gadce, Rudzie Pabianickiej i Łodzi. Nie da się jednak ukryć, że wielu mieszkańców, np. Starowej Góry, woli mieć rodzinne groby w Rzgowie. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie

ciasnota na tej nekropolii. Rezerwa terenu przeznaczonego pod nowe mogiły jest niewielka i gospodarze parafii oraz gminy myślą już o powiększeniu nekropolii. Teoretycznie taka możliwość istnieje, choć wiązać się będzie z kosztownym wykupem przylegającego terenu. To i tak lepsze rozwiązanie niż budowa nowej nekropolii.

Znacznie lepsza sytuacja jest na cmentarzu w Starej Gadce, na którym chowani są głównie mieszkańcy Łodzi. Teren pod przyszłe pochówki jest tu spory, jednakże mankamentem nekropolii w Starej Gadce jest jej znaczne oddalenie od centrum Łodzi. Ciasnota panuje również na cmentarzu w Rudzie Pabianickiej. W Rzgowie w ciągu

roku odbywa się przeciętnie ok. 100 pogrzbów, nie wszyscy zmarli grzebani są w nowych grobach, gdyż wielu chowanych jest w mogiłach rodzinnych. To powoduje, że proces zapełniania tej nekropolii spowalnia.

Dobrym rozwiązaniem, pozwalającym na racjonalne gospodarowanie kwaterami na

wszystkich cmentarzach, są kremacje zmarłych i umieszczanie urn w kolumbariach. Spopielenie zwłok odbywa się w kraju w coraz większym zakresie i dotyczy to także rzgowskiej gminy, ale kolumbaria dotąd się tu nie przyjęły. Można przypuszczać, że wcześniej czy później zarówno pochówki urnowe jak i kolumbaria wymusi życie, bo o miejsca pod tradycyjne mogiły będzie coraz trudniej.

(p)

## WILKI I OWCE

Chciałbym w obecnych czasach przypomnieć znaną przypowieść o wilkach i owcach, bajkę, która jest wiecznie aktualna.

Wilki i owce od lat wielu toczyły walkę i pały wobec siebie wielką nienawiścią. Ten odwieczny spór wyczerpywał tak stada owiec jak i watahy wilków. Z tego powodu obie strony zapragnęły zgody, bowiem pokój zapewniał korzyści i wilkom, i owcom. Wilki nie miałyby jednak łatwego pożywienia, ale las był pełen płowej zwierzyny, a napaścicy nie traciliby życia i skóry, w które odziewali się pilnujący owiec pasterze. Do rozmów wysłano pełnomocników, którzy uzgodnili przymierze. Dla zapewnienia trwa-

łości traktatu obie strony dały zakładników. Wilki dały swoje młode wilczęta, owce zaś swoje wierne obronne kundle. Traktat zgodnie z procedurą odczytano i podpisano.

Jednak gdy wilczęta stały się dorosłymi wilkami, głód zwyciężył skrupuły, przysięgi i zgodę. W nocy, gdy pasterze odpoczywali w domu, stado wilków wpadło do zagrody owiec i porwawszy jagnięta uciekło do lasu. Z kolei stare wilki, które pilnowały zakładników, rozerwały na strzępy śpiące pieski ufające zawartym traktatom. Tyle bajka. A morał: choć zgoda ma swoje zalety, to zawieranie przymierza ze zdrajcą nie ma sensu, bo on zawsze złamie wszystkie przysięgi, gdy to będzie dla niego korzystne. Pokój z nieprzyjacielem zapewnić może nie pióro i traktaty, lecz oręż i waleczne ramię.

SKONES







# RZEMIEŚLNICY BYLI ELITĄ GOSPODARCZĄ I KULTURALNĄ RZGOWA

W tym roku mija 470 lat od powstania w Rzgowie pięciu cechów: kowali, kuśnierzy, stelmachów, sukienników i szewców. To ważny moment w dziejach miasta nad Nerem, poświadczający dynamiczny rozwój Rzgowa. Poświadczają to również jarmarki. W Rzgowie znajduje się wówczas ponad 100 domów. W 1551 roku domostw jest już 175 – najwięcej przy ul. Tuszyńskiej (36). Lustratorzy odnotowują blisko 90 rzemieślników, wśród których nie brak takich, którzy wysyłają swoich synów - jak pisze historyk Maksymilian Baruch - „na wyższe nauki do wszechnicy krakowskiej”. Ten okres prosperity trwa jeszcze kilkadziesiąt lat. Na początku XVII wieku miasto liczy ok. 1500 mieszkańców.

Na ten szybki rozwój Rzgowa niechętnie spoglądają zarządcy „państwa pabiańskiego”, choć czerpią duże zyski z podlega-

jącego im miasta. Do powolnego upadku przyczyniają się też XVII-wieczne wojny i przemarsze wojsk, a także pożary. Ten największy z lat czterdziestych pogłębia regres i lustratorzy z 1645 roku piszą o mieście dobrze urządzonym, które „jednak po ogniu nie odbudowane”. W 1677 roku domów jest o połowę mniej w porównaniu do 1606 r., a w 1737 roku aż pięciokrotnie mniej. Upada też handel. W 1750 roku zarządcy z Pabianic nakazują

rzgowianom postawienie ratusza, jednakże późniejsze pustki w miejskiej kasie sprawiają, że obiekt ten niszczy i ostatecznie zostaje rozebrany. Choć w końcu XVIII wieku pojawiają się symptomy ożywienia gospodarczego, miasto wciąż boryka się z wieloma problemami, a liczne pożary dodatkowo je pogłębiają (1886 r. – spłonęło 36 domów, 1893 r. – 13, 1812 r. – wielki pożar). Choć mieszkańcy z dumą mówią, że są mieszczanami, ich podsta-

wowym zajęciem jest uprawa ziemi, a rzemiosło traktowane jest jako zajęcie dodatkowe. To sprawia, że na początku 1870 roku carski zaborca przekształca je na osadę włączoną do gminy Gospodarz.

Wspomniane na wstępie rzgowskie cechy istnieją przez kilka wieków, niektóre z nich wraz z kościelnymi bractwami wpływają nie tylko na rozwój rzemiosła, ale i życie kulturalne mieszkańców.

(pe)

## WFM - TEN MOTOCYKL ZMOTORYZOWAŁ POLSKĘ

W 1963 roku Józef Biniek z Piątkowiska wygrał sporą sumkę pieniędzy w „totka” i kupił motocykl WFM. Po jakimś czasie prawdopodobnie doszło do awarii silnika i jednoślad na wiele lat wyładował w szopie. Ostatecznie zajął się nim Radosław Głaszcz z Ksawerowa i przez dwa lata przywracał mu dawny wygląd. Nie było to łatwe, bo trzeba było rozebrać motocykl do najmniejszego detalu, wszystko przejrzeć i naprawić lub zastąpić

nowymi częściami. Te ostatnie są nawet produkowane przez rzemieślników dla takich pasjonatów jak R. Głaszcz. Sam tłumik, lśniący dziś niklem i niczym nie różniący się od oryginału, kosztował 1000 zł. Ostateczny efekt można było podziwiać niedawno podczas niedzielnego pikniku rodzinnego w Gospodarzu. WFM wzbudzał powszechne zainteresowanie.

Motocykl, który zmotoryzował Polskę, można było

niedawno zobaczyć podczas pikniku rodzinnego zorganizowanego przez miejscową OSP i radę sołecką. Jednoślad był prostą i tanią konstrukcją, którą każdy mógł stosunkowo łatwo naprawić. To efekt polskich inżynierów, którzy w trudnych powojennych latach potrafili zaprojektować jednoślad będący marzeniem wielu rodaków. Popularna wufemka, czyli WFM (od nazwy Warszawskiej Fabryki Motocykli) podbiła kraj i zastąpiła

SHL. WFM produkowana była w latach 1954-1966.

Choć pan Radosław mieszka w Ksawerowie, należy do OSP w Gospodarzu. Tu zresztą Głaszczów żyje wielu. Dziadek Radosława – Zdzisław Głaszcz był jednym z założycieli straży w Gospodarzu. Jego wnuk nie poprzestaje na przywróceniu dawnej świetności „wufemce”, na podobną operację czeka już kolejny stary jednoślad.

(P)



Na poźółkłej fotografii

## NIE MINEŁO NAWET PÓŁ WIEKU...

Prezentowana fotografia pokazuje fragment centrum Rzgowa jakże różniące się od tego dzisiejszego. Tym, którzy nie znają tamtego Rzgowa przypominamy, że właściwie w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku, dzięki sporej grupie społeczników i samorządowców rozpoczęła się długa droga grodu nad Nerem do przyspieszonego rozwoju, jakiego nie było w wielowiekowych dziejach tej miejscowości. To właśnie wówczas ruszyła gazyfikacja i wodociągowanie, a także budowanie kanalizacji, a za tymi historycznymi inwestycjami pojawiły się nowe

nawierzchnie ulic i chodniki. Kilka lat później narodziło się Centrum Handlowe „Ptak”, które całkowicie przeobraziło Rzgów. Z małej sennej osady zaczęło powstawać nowoczesne miasto (dopiero w 2006 roku odzyskało prawa miejskie), o którym dziś głośno nie tylko w Polsce.

Na zdjęciu widać, że nawet w samym centrum chodniki dla pieszych pozostawiały wiele do życzenia, a jeszcze gorzej było na obrzeżach osady. Od lat osiemdziesiątych Rzgów przeszedł długą drogę przyspieszonego rozwoju...

(Saw)





# NIE STRASZMY POWODZIĄ...

Gdy przed laty w jednym z artykułów napisaliśmy o groźbie powodzi w Rzgowie i innych miejscowościach gminy, kilku czytelników poradziło nam „życzliwie” byśmy zajęli się innymi ważnymi tematami. Tymczasem zmieniające się drastycznie warunki atmosferyczne zaskakują Polaków, przynosząc nam orkany, gradobicia i ulewne deszcze. Już niejedyn strumyk w kraju podczas burzy zamienił się w rwącą rzekę niszczącą cały ludzki dobytek. Niestety, i w Rzgowie jest się czego bać?

Specjaliści nie ukrywają, że cała dolina Neru zagrożona jest powodzią, a jej skutki mogą najbardziej dotknąć

mieszkańców po północnej stronie w Rzgowie, gdzie istnieje zwarta zabudowa, a także w Gospodarzu (park). Mapy zagrożenia i ryzyka powodziowego powinny być brane pod uwagę szczególnie w przypadku planowania nowych domów, np. w Gospodarzu. Na tych terenach nie powinno się też lokalizować np. przydomowych oczyszczalni ścieków, a kanalizacja powinna

być budowana w taki sposób, by w przypadku powodzi nie doszło do skażenia wód. Niestety, w przypadku Rzgowa tereny zagrożone powodzią nie mają wałów przeciwpowodziowych, bo dotąd nie widziano potrzeby ich budowania...

I jeszcze jedna ważna sprawa - popularna betonoza nie ominęła Rzgowa. Wielu mieszkańców, szczególnie tych budujących nowe

domy, betonuje nie tylko drogi dojazdowe. To zjawisko bardzo szkodliwe - podczas burz i gwałtownych opadów deszczu woda nie wsiąka w ziemię i w najlepszym przypadku trafia do rowów czy kanalizacji. A wszystko wskazuje na to, że już niedługo takich opadów będzie bardzo dużo. Jeszcze jest czas, by zahamować betonozę i pomóc naturze.

(Po)

## WODY PODZIEMNE - BEZCENNY SKARB

Jeśli czegoś nie widzimy, a tym bardziej nie możemy dotknąć - na ogół tego nie doceniamy. A tak jest nie tylko z kanalizacją, ale i podziemnymi zasobami wody. A te w gminie Rzgów, na szczęście są olbrzymie. Woda w studniach, jak na dolinę Neru przystało, występuje już na głębokości do 2 m poniżej terenu (Kalinko, Rzgów, Czyżeminek, Prawda Guzew), ale czasami

trzeba po nią sięgać do głębokości 10 m, a najgłębiej nawet do 20 m - na terenach, gdzie występują pagóry morenowe (Romanów).

Specjaliści mówią, że cała gmina Rzgów leży nad wielkim zbiornikiem wód podziemnych Niecki Łódzkiej. Na ogół są to wody dobrej jakości, z których korzystamy od lat. Nie wymagają one skomplikowanych proce-

sów uzdatniania, co nie oznacza, że ten bezcenny skarb jest nam dany raz na zawsze i nie należy się o niego troszczyć. Niestety, zagrożeniem dla wód podziemnych są m.in.: składowiska odpadów, szczególnie te dzikie i niekontrolowane, ścieki odprowadzane bezpośrednio do gleby, zamienianie studni na szamba, fermy hodowlane zwierząt, niewłaściwe stosowanie nawozów,

niewłaściwie zabezpieczone nieczynne studnie wiercone i nieszczelne szamba. Niestety, świadomość wielu mieszkańców jest daleka od oczekiwań i to stanowi zagrożenie dla wód podziemnych.

Wody podziemne są nieocenionym skarbem, o który powinniśmy dbać. Muszą one wystarczyć jeszcze dla wielu pokoleń, które przyjdą po nas. Jeśli nie będzie-

my zatruwać rzek, zadbamy o należyty recykling odpadów i nie zatrujemy gleby chemią - natura pozwoli nam korzystać z tych bezcennych podziemnych zasobów. A woda w coraz większej ilości niezbędna jest nam do życia. To dlatego trzeba budować nowe ujęcia i stacje uzdatniania wody w Czyżeminku, a także Kalinie.

(P)

## RZGOWSKI „EDEN” Z TRZEMA GWIAZDKAMI



Rzgowski hotel i restauracja „Eden” znajdujące się przy ulicy Letniskowej nie wymagają reklamy, bo największym magnesem przyciągającym gości jest jakość usług na wysokim poziomie, o czym świadczą przyznane trzy gwiazdki. Choć niedawno minęło dwadzieścia lat od powstania firmy, nadal

prezentuje się znakomicie i, co chyba najważniejsze, wciąż się rozwija. Twórca „Edenu” Jerzy Kaczmarek, który korzysta już z emerytury, wciąż pomaga córkom Magdalenie Michalak i Jolancie Paluch w rozwijaniu firmy przy Letniskowej.

- A wszystko zaczęło się nietypowo. Córka wychodziła za

mąż i szukaliśmy sali weselnej na 200 osób, ale takiej nie było w pobliżu, w końcu znaleźliśmy na 160. Postanowiliśmy wówczas zbudować dużą salę weselną, jeszcze bez restauracji, ale po pewnym czasie dostrzegliśmy zapotrzebowanie i na hotel, w ten sposób dobudowaliśmy kolejną część. Teraz w ramach

trzeciego etapu powstają dodatkowe pokoje hotelowe, być może z zapleczem SPA - mówi J. Kaczmarek.

przybędzie jeszcze ok. 30. Skąd ta troska o najwyższą jakość usług i rozwój firmy? - pytamy J. Kaczmarka. - Klienta trzeba



Zapewne minie jeszcze sporo czasu zanim nowa inwestycja będzie gotowa. Już dziś „Eden” dysponuje ponad 40 dwuosobowymi pokojami, w przyszłości

szanować i dbać o niego, a ponadto jest konkurencja. Czasy są trudne, trzeba dbać o każdego klienta.

(po)



## RZGÓW CORAZ LEPIEJ PROMOWANY

Od kilkunastu lat Rzgów nadrabia opóźnienia w promowaniu miasta i gminy. Przejawia się to nie tylko w wydawaniu drukiem licznych pozycji książkowych, reklamowych gadżetów czy planów, ale i organizowaniu imprez, w których uczestniczą nie tylko mieszkańcy gminy. Sam gród nad Nerem promuje się również w kraju i poza jego granicami, m.in. dzięki sieci miast dobrego życia Citaslow, a także zespołom artystycznym GOK prezentującym swój dorobek nawet w dalekim Maroku.



Ten korzystny trend rzgowskiego samorządu znajduje naśladowców, m.in. Poczta Polska zadbała już przed laty o wydanie kilku udanych kolorowych pocztówek prezentujących gród nad Nerem, a także gadżetów w postaci pamiątkowych kubków z kolorowymi nadrukami najciekawszych fragmentów Rzgowa. Co prawda kubki te nie są tanie (w granicach 25 zł), ale ważne jest to, że taką pamiątkę można ze sobą zabrać opuszczając gościnny gród nad Nerem.

Od kilku lat obserwujemy wzrastające zainteresowanie Rzgowem nie tylko łodzian. Zbudowane ścieżki rowerowe i dogodne połączenia autobusowe zachęcają do odwiedzin ziemi rzgowskiej mieszkańców okolicznych miejscowości, choćby Pabianic, Tuszyna czy Ksawerowa, także wielu łodzian dociera przez Rudę Pabianicką do Starej Gadki z cmentarzem wojennym z I wojny światowej i pobliskimi Stawami Stefańskiego. Grupy rowerzystów spotkać można także w centrum Rzgowa. Właśnie tutaj przydałby się punkt sprzedaży pamiątkowych gadżetów i wydawnictw dotyczących Rzgowa.

*Na zdjęciu: Takie kolorowe kubki serwuje przybyszom Poczta Polska*

(PE)



**PROFESJONALNIE**  
nie zawsze musi oznaczać „drogo”.

**STACJA KONTROLI POJAZDÓW**  
kat. A B T

**Starowa Góra, ul. Stropowa 6**  
**T 42 214 11 41**

Po wykonaniu 1 przeglądu w naszej stacji przypominamy bezpłatnym SMS-em o zbliżającym się terminie kolejnego!

**SALON**  
samochodów nowych i używanych

**FINANSE**  
ubezpieczenia / kredyty / leasingi

**SERWIS**  
mechaniczny i blacharsko-lakierniczy  
samochodów wszystkich marek

**RENTAL**  
wypożyczalnia samochodów  
auta zastępcze z OC sprawcy





**Starowa Góra, ul. Szeroka 2**  
**T 42 225 91 30**

**www.landcar.pl**

### Takie problemy chciałaby mieć niejedna gmina

## CHOĆ PRZYBYWA MIESZKAŃCÓW I... KŁOPOTÓW

W 2015 roku rzgowską gminę zamieszkiwało 9,7 tys. osób, dziś jest ich prawie 10,5 tys. Może ktoś powiedzieć, że ten wzrost jest niewielki, ale warto sobie uzmysłowić, że w większości gmin woj. łódzkiego mieszkańców systematycznie ubywa. W rzgowskiej gminie byłoby podobnie, bo w 2019 r. po raz pierwszy odnotowano ujemny przyrost naturalny, ale na szczęście mieszkańców przybywa, bo przyprowadzają się tu m.in. łodzianie, korzystając z dostępnych działek i korzystnych warunków do życia. Tak więc „straty” kompensowane są przez wysokie

saldo migracji. Czy proces ten utrzyma się w najbliższych latach? Tak, bowiem wciąż rozwija się budownictwo jednorodzinne i deweloperskie i nie brak chętnych do przeniesienia się na stałe do Rzgowa, Starowej Góry, Konstancy czy Starej Gadki.

Gdzie może być największy wzrost liczby mieszkańców? Przede wszystkim w Starej Gadce, gdzie powoli ku końcowi zbliża się pierwszy etap realizacji osiedla mieszkaniowego, następnie w Starowej Górze, Rzgowie i Konstancynie. Burmistrz Mateusz Kamiński z optymizmem patrzy

na przyrost liczby mieszkańców, bo umożliwia on stopniowe dostosowywanie „zaplecza” do potrzeb nowych lokatorów (m.in. szkoły, przedszkola, drogi, handel). Gdyby we wspomnianej Starej Gadce nagle przybyło pół tysiąca mieszkańców, pojawiłyby się liczne problemy związane choćby ze skomunikowaniem nowego osiedla, zapewnieniem miejsc dzieciom w żłobkach i przedszkolach itd. Na szczęście inwestor wspomnianego osiedla wsparł rzgowski samorząd, finansując sygnalizację świetlną na newralgicznym skrzyżowaniu

i modernizując drogę dojazdową.

Samorząd już wcześniej dostrzegł problemy w przyszłości. Dlatego rozbudowano bazę żłobkowa i przedszkolną, zmodernizowano i rozbudowano szkoły. Dzięki powstaniu nowej siedziby Domu Kultury i Biblioteki Publicznej dodatkowe pomieszczenia zyskała rzgowska podstawówka, poprawiły się też warunki obsługi mieszkańców w MOPS. Choć przed laty zanosiło się na likwidację szkoły w Kalinie, dziś ze względu na wzrost liczby uczniów myśli się o rozbudowie tej placówki.

(er)

## WKRÓTCE RUSZA BUDOWA NOWEGO SALONU „LANDCARU”

Już wkrótce rusza budowa nowego obiektu „Landcaru” w Starowej Górze. Nowy salon KIA stanie w miejscu dotychczasowego komisju, który przeniesiony został na nowy plac. Przygotowania do realizacji najnowszej inwestycji trwały kilka lat, jako że salon zaprojektowano według najnowocześniejszych rozwiązań technicznych proponowanych przez koreański koncern KIA. Michał Krzewiński, właściciel firmy „Landcar” jest zadowolony z rozpoczęcia kolejnego etapu rozwoju firmy i budowy nowego salonu.

Marka KIA cieszy się coraz większą popularnością w naszym kraju i jej samochody wybiera coraz więcej klientów. Właśnie



z myślą o nich powstaje kolejny salon „Landcaru”. Klienci wybierający pojazdy KIA mają już teraz do wyboru sporo modeli nie tylko nowych, ale i używanych, jeśli nie zyczą sobie szczególnych rozwią-

zań takie modele jak „Sportage” czy „Ceed” dostępne są w krótkim czasie. Nowy dodatkowy salon umożliwi lepszą ekspozycję pojazdów i usprawni obsługę klientów. Jak informuje M. Krze-

wiński, już we wrześniu odbędzie się polska premiera EV9, a niedługo potem ten elektryczny SUV, flagowy model koreańskiej marki, trafi do Rzgowa.

(p)



# ZANIM NADEJDZIE ZIMA...

Choć początkowo wydawało się, że sprzedaż węgla po preferencyjnej cenie w rzgowskiej gminie nie wypali, ostatecznie opał dotarł do mieszkańców. Było to niezwykle ważne w obliczu zimy. Dziś możemy powiedzieć, że latem zakończono sprzedaż ostatnich ubiegłorocznych zapasów sprowadzonych z kopalni przez samorząd. Tylko w okresie od grudnia ubiegłego roku do lipca roku bieżącego sprzedano łącznie 1660 ton węgla.

Nie była to łatwa akcja, bo samorząd nie zajmował się dotąd sprzedażą opału i wymagało to

poznania całej logistyki i mechanizmów handlu węglem. A wszystko to działo się pod

społeczną presją, bo obawiano się surowej zimy i tego, że w wielu domach będzie zimno. Na szczęście aura okazała się łaskawa, a i mieszkańcy szybko dostosowali się do sytuacji, choć nie brakowało dramatycznych momentów, gdy z kopalni do Łasku, a następnie Rzgowa trafiało mniej węgla niż obiecywano. Chyba najwięcej

na ten temat może powiedzieć szefowa Referatu Ochrony Środowiska UM Magdalena Górka, która zapewne nie spodziewała się, że przyjdzie jej zajmować się sprowadzaniem opału z kopalni i dostarczaniem go do mieszkańców rzgowskiej gminy. – Udało się tego dokonać mimo licznych kłopotów. Jak będzie w tym roku? – na razie nie wiemy.

Choć mamy jeszcze lato i nie wszyscy myślą o zbliżającej się zimie, właśnie teraz warto zadbać o zaopatrzenie się w opał tym bardziej, że jest na składach opałowych, a jego cena w niejednym przypadku została obniżona. Na razie nie wiemy, czy także w tym sezonie grzewczym do odbiorców trafi węgiel po preferencyjnej cenie, czy będzie go pod dostatkiem. Rozsądek podpowiada, by nie czekać na ostatnią chwilę i nadejście zimy.

(er)

## BEZPIECZNIEJ NIŻ W INNYCH GMINACH

W rzgowskiej gminie nie ma zakładów przemysłowych stwarzających zagrożenie dla mieszkańców, nawet nie ma tu mleczarni ze zbiornikami z groź-

nym amoniakiem. Największe ryzyko wystąpienia poważnych awarii stwarzają... stacje paliwowe, do niebezpiecznych sytuacji może też dojść na skutek

przemieszczania się po drogach transportów z niebezpiecznymi ładunkami. Jak wynika z obserwacji, takowych jest sporo, wiele z nich przemierza szlaki drogowe wieczorami i nocami, praktycznie poza kontrolą.

W zależności od panujących warunków atmosferycznych zagrożenie dla części mieszkańców gminy mogą stanowić

pożary lasów. W tym przypadku niemal symboliczna lesistość gminy jest dobrodziejstwem, ale tego typu zagrożenie może wystąpić m.in. w rejonie Prawdy i Romanowa. W ostatnich latach doszło do wielu pożarów lasów (także z powodu podpaleń – Romanów), ale szybkie interwencje strażaków zapobiegły przeniesieniu się

ognia na zabudowania ludzkie, nie doszło też do wielkich strat materialnych.

W rzgowskiej gminie znajduje się jeden z powietrznych korytarzy, z którego korzystają niewielkie samoloty. Potencjalnie stanowi on zagrożenie dla mieszkańców, ale dotąd nie odnotowano tu awarii statku powietrznego.

(ER)

### INFORMATOR RZGOWSKI

Urząd Miejski w Rzgowie	tel. 42 214-12-10
Plac 500-lecia 22	fax 42 214-12-07
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992
Pogotowie wod.-kan.	994
Komisariat Policji Rzgów	997, tel. 42 214-10-07
Rzgów, pl. 500-lecia 6	
- dzielnicowy (Rzgów)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Starowa Góra od nr. 40, Tadzina, Konstancyjna, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisin Dworski.)	
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzew, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40)	
Urząd Pocztowy w Rzgowie	tel. 42 214-12-00
	tel. 42 214-12-20
Ochotnicza Straż Pożarna	tel. 42 214-10-08
Rzgów, ul. Nadrzeczna 11	
Biblioteka Publiczna	tel. 42 214-10-12, 214-11-12
Rzgów, ul. Szkolna 7	
Gminny Ośrodek Kultury	tel. 42 214-13-12
Rzgów, ul. Szkolna 7	
Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej	tel. 42 214-21-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Zdrowia	tel. 42 280-75-55 (rejestracja)
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	tel. 42 280-75-66 (stomatologia)
	tel. 42 280-75-60 (poradnia K)
Ośrodek Dziennego Pobytu	tel. 42 214-12-93
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Parafia rzymskokatolicka	tel. 42 214-10-04
Rzgów, pl. 500-lecia 7	
Przedszkole Publiczne	tel. 42 214-14-39, 214-14-49
Rzgów, ul. Szkolna 1	
Szkoła Podstawowa, Guzew	tel. 42 214-10-86
Szkoła Podstawowa, Kalino	tel. 42 214-10-77
Szkoła Podstawowa	tel. 42 214-10-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	
USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22	tel. 42 214-11-30
Zakład Wodociągów i Kanalizacji	tel. 42 214-11-91
ul. Stawowa 11	
Zakład Energetyczny SA Pabianice	tel. 42 675-1000
ul. Piłsudskiego 19	
Zakład Gazowniczy	tel. 42 213-06-81, 213-06-82
Pabianice, ul. Partyzancka 110	

## PODAWAŁ SIĘ ZA BRACISZKA - ALE TO NIE POMOGŁO

Liczenie na naiwność policji to najgorszy sposób uniknięcia kłopotów. Przekonał się o tym 44-letni łodzianin, który został zatrzymany na jednym z dworców powiatu łódzkiego wschodniego. Zachowywał się dziwnie, nerwowo, wzbudził zainteresowanie funkcjonariuszy. Sprawdzili jego tożsamości i okazało się, że podał fałszywe dane, dotyczące młodszego brata.

Potwierdził to dowód osobisty

znaleziony przy mężczyźnie. Dlaczego podał dane brata? - Miał ku temu powody, ponieważ sam był poszukiwany przez łódzki sąd. Policjanci znaleźli również przy mężczyźnie mefedron. Został on natychmiast zatrzymany. Usłyszał już zarzut posiadania środków odurzających, co zagrożone jest karą do 3 lat więzienia. Odpowie również za

wprowadzanie w błąd funkcjonariuszy co do własnej tożsamości za co grozi kara grzywny albo pozbawienia wolności – informuje rzecznik prasowy KPP w Koluśkach mł. asp. Aneta Kotynia 44-latkowi nie pomogło podawanie się za braciśka i teraz najbliższe miesiące spędzi za kratkami, stanie też przed obliczem Temidy za ostatnie „grzeszki”.

(er)

## ZA NIESPRAWNE OŚWIETLENIE POJAZDU - ARESZT

Czy z powodu niesprawnego oświetlenia w samochodzie można trafić za kratki? Tak, a potwierdzają to niżej opisane przypadki. Niedawno przed godziną 16 koluśkowscy policjanci zatrzymali w gminie do kontroli drogowej pojazd mający niesprawne oświetlenie. Jak się okazało, kierujący opłem 40-letni mieszkaniec Katowic nie posiadał uprawnień do prowadzenia pojazdów i był poszukiwany do odbycia

zaległej kary pozbawienia wolności przez sąd w Częstochowie i Katowicach. Został natychmiast zatrzymany, za kratkami spędzi ponad 2,5 roku odbywając zaległą karę.

Tegoż dnia, kilka godzin wcześniej, w Kurowicach policjanci ruchu drogowego również zatrzymali do kontroli drogowej fiata mającego także niesprawne oświetlenie pojazdu. Kierujący pojazdem 34-letni łodzianin miał czynny zakaz prowadzenia

pojazdów. Samochód nie posiadał również aktualnych badań technicznych, za co został zatrzymany dowód rejestracyjny. Jak informuje rzecznik prasowy KPP w Koluśkach mł. asp. Aneta Kotynia, mężczyzna odpowie za niestosowanie się do orzeczonych środków karnych, co zagrożone jest karą do 5 lat pozbawienia wolności. Teraz mężczyzną czeka spotkanie z Temidą...

(ER)

### GAZETA RZGOWSKA

Wydawca:  
Stowarzyszenie  
Przedsiębiorców Rzgowa  
ul. Rzemieślnicza 35  
95-030 Rzgów  
tel.: 42 235-26-28  
tel.: 533-265-762  
tel.: 603-505-131

www.gazetarzgowska.pl  
redakcja@gazetarzgowska.pl

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106

Redaguje zespół:  
Ryszard Poradowski - redaktor naczelny  
Reklama: redakcja@gazetarzgowska.pl

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.



Święto plonów w Romanowie

**ABY NIKOMU NIE ZABRAKŁO CHLEBA**

Znakomita letnia aura i dobre przygotowanie organizacyjne – to recepta na udane gminne dożynki, a takie właśnie były te w Romanowie, zorganizowane już po raz drugi w tej miejscowości (pierwsze w 2011 r.). Duża w tym zasługa pań z KGW, druhów z OSP, a także GOK.



Po tradycyjnej mszy w rzgowskiej świątyni z udziałem m.in. ministra rozwoju i technologii Waldemara Budy, wiceministra sprawiedliwości Piotra Ciepluchy, posłanki Hanny Gill-Piątek, wicemarszałka województwa łódzkiego Piotra Adamczyka, burmistrza Rzgowa Mateusza Kamińskiego, przewodniczącego Rady Miejskiej Radosława Pełki i radnych, a także radnych powiatu: Klaudii Zaborowskiej-Gorzkiej, Marty Stasiak i Edyty Waprzko, również gości z bratniego Rzgowa w Wielkopolsce i przyjaciół rzgowskiej gminy: prezes Holdingu Ptak SA Niny Ryszki, właściciela firmy GROT Józefa Grota i działacza OSP oraz właściciela LANDCARU Dariu-



sza Krzewińskiego - kawalkada przystrojonych bryczek i pojazdów pojechała do Romanowa.

Tradycyjny bochen chleba z tegorocznych plonów przekazali burmistrzowi Rzgowa Mateuszowi Kamińskiemu starostwie do-



żynek Edyta Binkowska i Adam Wójt, życząc, by dzielił go sprawiedliwie i aby nikomu nie brakowało jada. Burmistrz podzię-

gołbie pocztowe zajęły pierwsze miejsce w lotach maratonowych (z Niemiec, ok. 800 km): Donatę Kisiel i Pawła Romana. Następnie odbyła się wręczenie wieńców dożynkowych przez kobiety KGW, m.in. Prawdy, Guzewa, Gospodarza, Grodziska, Kalina i Rzgowa. Na towarzyszące przyśpiewki i życzenia żywo reagowali zarówno mieszkańcy rzgowskiej gminy jak i goście. Ponieważ mieszkańcy



Guzewa nie mogą się doczekać na plac zabaw dla dzieci, o czym mówiły panie z KGW, minister W. Buda obiecał, że w ciągu 3 tygodni spełni marzenie mieszkańców tej wsi i w rejonie stawu pojawią się nowe urządzenia. Po przyśpiewkach i wręczeniu wieńców, a także przekazaniu życzeń przez gości, na scenie pojawili się młodzi tancerze Zespołu Pieśni i Tańca „Rzgowianie” pod kierunkiem Renaty Furgi ze rzgowskiego GOK, prezentując żywiolowe tańce m.in. łowickie, krakowskie i sądeckie. Tradycyjna biesiada i zabawa taneczna zakończyły dożynki w Romanowie.

Wieczorną zabawę zakłócił, niestety, podpalacz, który spowodował wielki pożar słomy zgromadzonej na pobliskim polu.

(P)

**SZANUJ SĄSIADA SWEGO**

Moja mamusia mawiała, że dobrego sąsiada należy szanować lepiej niż niejedną rodzinę. Niedawno dowiedziałam się, że nasza gmina dogadała się w interesie naszych mieszkańców z władzami Konstanyowa, niezłe układa się też współpraca z Brójcami i Tuszymem, gdyby tak jeszcze lepiej wyglądały stosunki z wielką Łodzią - to nie byłoby problemu z dziurawą jak sito ulicą Wiekową czy ekranami akustycznymi przy Trasie „Górnej” w Starowej

**RZGOWSKI HYDE PARK**

Górze. Urzędnicy z Piotrkowskiej patrzyli na mnie z góry jak na zielonego ludzika z Marsa, gdy mówiłam, że ekrany już dawno byłyby, gdyby oni mieszkali w naszej Starowej Górze.

**BURMISTRZ NA BOSAKA CZEKAŁ NA DESZCZ?**

Tego jeszcze nie było! Podczas imprez zorganizowanych na stadionie przy ul. Tuszyńskiej z okazji Dni Rzgowa burmistrz Mateusz Kamiński biegał po murawie na bosaka i bardzo to sobie chwalił. Było gorąco i parno. Na stadion docierały wieści o burzach i ulewach w Łodzi oraz Pabianicach, więc

burmistrz przygotowywał się chyba do zalania stadionu, jak to zdarzyło się kilka lat temu.

**MA SENTYMENT DO RZGOWA**

Michał Wiśniewski, który prawie pół wieku temu mieszkał w Starowej Górze, gdzie miał też studio nagrań, do dziś wielkim sentymentem darzy rzgowską gminę. Co jakiś czas koncertuje w grodzie nad Nerem i żałuje, że los nie pozwolił mu (ach, te pieniądze!) zacumować tu na stałe, o czym zresztą wspominał podczas ostatniego koncertu na stadionie, zorganizowanego z okazji Dni Rzgowa.

**A JEDNAK RUSZY?**

Tramwaj, który od kilku lat spełnia rolę swoistego pomnika w Rzgowie, przypominając kilkudziesięcioletnie chwalebne dzieje tego środka transportu, wreszcie ruszy! Tak, tak – może tylko 1-2 metry, ale i to się liczy? Chodzi o poprawę widoczności ważną dla kierowców wyjeżdżających z parkingu.

**GDYBY GADULSTWO BYŁO ZŁOTEM**

Gdyby gadulstwo było złotem (a może milczenie – jak chce przysłowie?), bylibyśmy najbogatszym społeczeństwem. A mówię to na przykładzie

rzgowskich rajców, którzy podczas sesji Rady Miejskiej transmitowanych w internecie popisują się elokwencją i niesamowitą aktywnością. Oczywiście nie wszyscy, bo niektórzy zabierają głos tylko wówczas gdy rzeczywiście mają coś do powiedzenia. Tak sobie myślę, ja, prosta baba, że tym swoim gadulstwem mogliby popisywać się na rynku, wśród straganów, ale tego nie zrobią, bo tam nie ma kamer. A swoją drogą, że nie cenią swojego czasu – palicho!, ale błagam, by cenili mój czas.

Wasza Klara